Cena 1 zł

GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, piątek 6 lipca 1945 r. Nr 135

W jednym szeregu

(c) Ostatnie miesiące, tygodnie i dnie coraz wyraźniej ujawniają jak dalece w społeczeństwie polskim nastąpiło wyjaśnienie życia politycznego. Powstanie Rządu Jedności Narodowej zakończyło okres konsolidowania się wszystkich zdrowych i naprawdę patriotycznych elementów naszego narodu; stało się symbolem zjednoczenia, na które wszyscy oddawna z niecierpliwością oczekiwali.

Szczerze i otwarcie możemy dziś stwierdzić, że w chwili wyzwolenia pierwszego skrawka polskiej ziemi nie wszyscy demokraci i patrioci polscy stanęli do pracy przy odbudowie naszej państwowości. Elementy składowe polskiego życia politycznego nie zmieniły się od tamtej chwili aż dotychczas: ruch chłopski, ruch robotniczy, ruch demokratyczny — tworzyły jak i dziś podstawy Polski demokratycznej.

A jednak przez długi czas byliśmy rozdarci.

To rozdarcie wewnętrzne przejawiało się przede wszystkim w rozdarciu wewnątrz samych partii. Byli ludowcy, ale dzielili się na odłamy. Byli socjaliści, ale również dzielili się na odłamy. Byli demokraci ze Stronnictwa Demokratycznego i byli demokraci z Partii Pracy. I jedni i drudzy mieli te same ideały, a jednak przez szereg miesięcy nie potrafili się porozumieć. Podczas gdy jedni stanęli odrazu do pracy przy odbudowie państwa, drudzy zachowali pełną wyczekiwania rezerwę.

Jakaż była przyczyna tak różnego zachowania się ludzi, którym przyświecały podobne ideały? Przyczyną rozdwojenia, przyczyną odsunięcia się części przedstawicieli demokratycznych od pracy politycznej była różnica stosunku do Związku Radzieckiego. Reakcja polska, nienawidząca Związek Radziecki z całej duszy i obawiająca się go, potrafiła tą swoją obawę zaszczepić również w sercach niektórych demokratów.

Bieg wypadków wykazał, że jedynie droga, którą obrał PKWN była drogą słuszną. Wszyscy patrzący trzeźwo i bezstronnie widzieli to coraz wyraźniej. W życiu naszym przejawiało się to w coraz większym zaufaniu i poparciu, jakiego naród użyczał PKWN-owi, a następnie Rządowi Tymczasowemu. Z biegiem czasu w oczekiwaniu pozostały tylko grupy demokratyczne: uczciwe, lecz wierne swym wahającym się przywódcom. Przywódcy ci, potępiając szkodliwą politykę sanacji, zrozumieli też słuszność linii politycznej Rządu Tymczasowego, zrozumieli, że jedynie ona prowadzi do Polski silnej i potężnej.

Z chwilą zrozumienia i uznania tego faktu porozumienie się stało się już tylko kwestią czasu.

Dziś przedstawiciele wszystkich demokratów siedzą przy wspólnym stole. Następuje zjednoczenie całego narodu, okłamywani i bałamuceni przejrzeli, sztucznie stworzona przez fałszywą propagandę sanacyjną mgła pierzchła.

Ruch chłopski odtąd jednym popłynie korytem, socjaliści działają w ramach jednej partii, mówi się już o połączeniu się demokratów ze Stronnictwa Demokratycznego z demokratami z Partii Pracy. Życie polityczne Polski konsoliduje się.

A jednocześnie wszyscy rozumieją konieczność ścisłej współpracy w ramach kaolicji demokratycznej. Na tej koalicji opiera się zjednoczenie narodu. A jednocześnie przywódcy stronnictw podkreślają konieczność współpracy wszystkich demokratycznych elementów. Na zjeździe PPS wicepremier rzuca myśl połączenia całej klasy robotniczej w jedną silną partię, a przedstawiciel Str. Ludowego stwierdza, że współpraca chłopów z klasą robotniczą jest kamieniem węgielnym przyszłości Polski. Hasło to przyświecało tym, którzy z wiarą i entuzjazmem przystępowali do budowy nowej demokratycznej Polski. Hasło to jest i będzie słuszne nadal.

Wszyscy patrioci i demokraci polscy w jednym szeregu łącza sie dla twórczej pracy dla kraju.

Polacy na obczyźnie witają Rząd Jedności Narodowej

NOWY JORK, 5. VII (Polpress). Komitet redakcyjny polskich audycji radiowych pod nazwą „Promień Prawdy" w Brooklynie, wita z radością utworzenie Rządu Jedności Narodowej w Polsce. Cały szereg działaczy polskich w Ameryce wyraził swą radość z powodu porozumienia między poszczególnymi odłamami demokracji w Polsce i utworzenia Rządu Jedności Narodowej.

Depeszę z wyrazami radości nadesłał między innymi profesor Infeld z uniwersytetu w Toronto (Kanada).

Demokratyczny senator polsko-amerykański ze Stanu Michigan — Nowak pisze:

„Miłujący wolność naród Stanów Zjednoczonych raduje się z powodu utworzenia Rządu Jedności Narodowej w Polsce. „Jest to szczęśliwy krok na drodze ku harmonii w stosunkach między Narodami Zjednoczonymi".

NOWY JORK, 5. VII (Polpress). Grupa obywateli polskich, którzy w czasie wojny znaleźli schronienie w Stanach Zjednoczonych nadesłała depeszę z powstaniem Rządu Jedności Narodowej. Piszą oni:

„Jesteśmy przekonani, że wszyscy, którym droga jest szczęśliwa przyszłość i rozkwit ojczyzny niedawno wyzwolonej spod hitlerowskiego jarzma, skupią się wokół Rządu Jedności Narodowej. Jesteśmy przekonani, że Rząd ten przyłączy do macierzy ziemie polskie, zagrabione przez Niemców w ciągu ostatnich wieków. Rząd ten, którego fundamenty założył Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i Rząd Tymczasowy, będzie czynił starania, by odrodzić i odbudować Polskę. Jesteśmy głęboko przekonani, że Rząd Jedności Narodowej będzie prowadził politykę, zgodnie z którą niepodległość Polski opierać się będzie na sojuszu ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją oraz na ścisłej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, Anglią, Francją i innymi miłującymi wolność narodami. Wierzymy, że Polska będzie prowadzić politykę w ramach powszechnego systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Jako patrioci polscy, którzy nade wszystko cenią wolność i dobrobyt ojczyzny, oświadczamy, że wolą naszą i największym pragnieniem jest współpraca z Rządem Jedności Narodowej.

Zobowiązujemy się udzielić swego poparcia wszystkim wysiłkom Rządu tak w kraju, jak i za granicą".

Depeszę podpisali: Ignacy Buczyński, Eugeniusz Czekalski, Wincenty Chmielnicki, Matian Cieplak, Henryk Grossmann, Czesław Grzelak, Aleksander Herz, J. Imich, Jerzy Jankowski, Marek Krygier, Tadeusz Malinowski, Stefan Molski, Ryszard Orbiński, Aleksander Rosiński, Artur Szyk, Wacław Szymanowski, Wacław Sytab, Julian Tuwim, Bohdan Zawadzki, Ignacy Złotowski.

JEROZOLIMA, 5. VII. (Polpress). Specjalny numer wychodzącego tu biuletynu „Wolnej Polski" z 24 czerwca poświęcony jest utworzeniu Rządu Jedności Narodowej. W numerze zamieszczona jest odezwa do uchodźców polskich w Palestynie, podpisana przez Związek Patriotów Polskich, w której czytamy wezwanie do wszystkich Polaków, by zerwali z reakcyjnymi działaczami, którzy okryli się hańbą i by aktywnie poparli Rząd Jedności Narodowej.

Zwołanie sesji Krajowej Rady Narodowej

WARSZAWA, (Polpress). Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że VIII sesja Krajowej Rady Narodowej została zwołana na dzień 21 i 22 lipca 1945 roku godzina 10, w sali posiedzeń KRN przy ul. Nowogrodzkiej nr. 47.

Przed uznaniem Rządu Jedności Narodowej przez St. Zjednoczone i Wielką Brytanię

LONDYN, 5. VII. (BBC). Czynione są przygotowania do uznania Polskiego Rządu Jedności Narodowej przez Anglię i Amerykę. Oświadczenie w tej sprawie będzie wydane jednocześnie przez rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii. Rząd sowiecki jest informowany o czynionych krokach.

Wybory do Izby Gmin rozpoczęły się

LONDYN, 5. VII. W wyborach do Brytyjskiej Izby Gmin oddane zostały pierwsze głosy. Frekwencja w godzinach rannych była nieduża; po południu i wieczorem ożywiła się.

LONDYN, 5. VII. Dziś od godziny 7 rano 33 miliony Anglików głosuje na tych, którzy mają ich reprezentować w parlamencie.

Premier Churchill przebywa w swoim okręgu na wschodnich przedmieściach Londynu.

Wszystkie dzienniki londyńskie wzywają ludność do wzięcia udziału w głosowaniu.

LONDYN, 5. VII. W Londynie sąd skazał na zapłacenie grzywny w wysokości 40 szylingów 16-letniego chłopca, który w czasie kampanii wyborczej rzucił petardą w przemawiającego na wiecu Churchilla.

Ambasador francuski o Polsce

WARSZAWA, 5. VII. Ambasador francuski p. Roger Garreau z okazji Święta Morza przyjął w Sopotach dziennikarzy, udzielając im wywiadu na temat przyszłego kształtowania się stosunków między Francją, a Polską.

P. Garreau przebywa w Polsce od 15.III. 1945 roku i widział, w jak trudnych warunkach rozpoczynaliśmy odbudowę Ojczyzny.

Obecnie — mówi ambasador, — gdy utworzony został Rząd Jedności Narodowej, Francja uważa t. zw. „rząd" londyński za nieistniejący. Francja cieszy się, że będą kontynuowane i pogłębiane przyjacielskie stosunki polityczne i handlowe między obu krajami.

Co do możliwości handlowych między Polską, a Francją ambasador sądzi, że Polska eksportować będzie do Francji węgiel, wzamian za co Francja da produkty chemiczne, zwłaszcza fosfaty. Aby wymiana ta miała istotne znaczenie, trzeba użyć transportu morskiego. Francja ma wiele okrętów zajętych jeszcze teraz dla celów wojskowych, lecz liczy, że wiele z nich będzie mogła niedługo wycofać.

Na zakończenie ambasador dodał, że podziwia energię, z jaką naród polski zabrał się do dzieła odbudowy kraju. To, co zostało zrobione na wybrzeżu w tak krótkim czasie, pozwala stawiać dla Polski jaknajlepsze horoskopy na przyszłość.

Wojna na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 5. VII. Oddziały australijskie na południowo-wschodnim Borneo opanowały śródmieście Balik Papan. Obecnie okrążone są rafinerie naftowe, położone na północ od portu. Inne oddziały australijskie posuwają się na zachód, rozszerzając przyczółek do 15 km.

Wczoraj amerykańskie lekkie samoloty dokonały nalotów na radiostacje, elektrownie i lotniska w okolicach Tokio.

Całe Filipiny zostały oczyszczone z nieprzyjaciela. Wg oświadczenia Mac Arthura ogółem 23 dywizje japońskie, liczące pół miliona żołnierzy zostały całkowicie zniszczone. Amerykanie użyli 17 dywziji. Straty ich wynoszą 55 tysięcy żołnierzy, w tym 12 tys. zabitych.

W San Francisco minister marynarki Stanów Zjednoczonych James Forrestal, admirał Nimitz, adm. King i szereg innych dowódców omawiali sytuację wojenną na Pacyfiku.

We wschodniej Birmie Japończycy usiłowali bezskutecznie przerwać się przez pierścień, jakim zostali otoczeni w dolinie rzeki Irrawadi.

LONDYN, 5. VII. W ciągu ostatnich trzech nocy, superfortece amerykańskie dokonały 1150 nalotów, w czasie których zatopiły lub uszkodziły 15 japońskich statków zaopatrzeniowych, zbombardowały lotniska na Sakiszima, urządzenia portowe na Formozie, rafinerie nafty w Szanghaju i radiostację w Hongkongu.

Z Tokio donoszą, że w celu obrony wybrzeża zostanie wybudowanych 7 fortec podziemnych.

Repatriacja cudzoziemców z Niemiec

PARYŻ, 5. VII. Władze sojusznicze z Frankfurtu donoszą, że do czerwca 3.500.000 cudzoziemców zostało repatriowanych. W tej liczbie jest milion Rosjan. 770 tysięcy jeńców czeka na powrót do kraju.

Przed konferencją w Simla

WARSZAWA, 5. VII. W skład ciała doradczego na konferencji w Simla, ma wejść 4-ech przedstawicieli Kongresu Ludu, jeden niezależny, 4-ech przedstawicieli Ligi Muzułmańskiej, jeden niezależny Muzułmanin i jeden delegat Pariasów.

Aresztowanie faszystów francuskich

PARYŻ, 4. VII (Tass). Agencja „France presse" donosi z Włoch o aresztowaniu przywódcy faszystowskiej organizacji „frankistów" — francuskiej partii narodowej Victoria Barthelemy.

Działalność socjalistów w Austrii

MOSKWA, 5. VII. Agencja Tass donosi, że austriacka partia socjalistyczna wznowiła swą działalność. Na zebraniu wybitnych działaczy socjalistycznych wybrany został Komitet Wykonawczy oraz Biuro Partyjne.

Przewodniczącym Komitetu wykonawczego został Karol Seitz, zastępcami jego: Adolf Scherf, Oskar Heller, Karl Henner, premier Austrii został chwilowo zwolniony z obowiązków członka Komitetu Wykonawczego.

Wielkie dzieło epoki

„Uchwalona w San Francisco Karta Bezpieczeństwa daje światu trwałą podstawę. Jest ona gwarancją, że do wojny nie dopuści się już w przyszłości i że losy ludzkości ulegną znacznej poprawie".

Evatts, Min. Spr. Zagr. Australii

Ludzkość nauczona smutnym doświadczeniem lat ostatnich poczyna rozumieć, że nie tylko wojna może być tym czynnikiem decydującym w różnych konfliktach, tym jedynym właściwym środkiem do rostrzygania sporów o znaczeniu światowym.

Trzeba było aż tylu straszliwych lat, abyśmy mogli wreszcie bez zastrzeżeń zgodzić się z tym, że okrucieństwo jest zaprzeczeniem wszelkiej kultury i postępu, że humanitaryzm, że miłość do człowieka pojęta w najlepszym tego słowa znaczeniu może być jedynie tym powodem, który w decydujący sposób przyczyni się do rozwoju narodów i łagodzenia sporów między nimi. Idea zbiorowych morderstw nie powinna mieć nic wspólnego z dzisiejszym pojmowaniem świata, nie wolno jej być niczym związaną ze współczesnym określaniem człowieczeństwa.

Idąc właśnie po linii tych zasad narody starają się stworzyć taką instytucję, która byłaby jednocześnie dla wszystkich sądem i sumieniem, trybunałem sprawiedliwości i hamulcem dla stopniowo zamierających instynktów zaborczych.

Robiono już próby w tym kierunku, trzeba przyznać, próby nieudane, wynikało to jednak z obojętności z jaką twórcy przystąpili do dzieła, gdyż Liga Narodów była niestety tylko kokietowaniem tychże instynktów zaborczych, była uprzejmym, niemniej zdawkowym ukłonem w stronę tego, co się nazywa — człowiekiem.

Trybunał Haski był szlachetnym prapoczątkiem współczesnej Międzynarodowej Organizacji Bezpieczeństwa, ale konieczne były — pół wieku, miliony ofiar, morza krwi i łez, aby narody zrozumiały, że idą nie po tej drodze, po której iść by należało.

Liga Narodów nie była tą opoką, na której można było zbudować świątynię wolności, równości i braterstwa. Była raczej, jak już zaznaczyliśmy, gestem dyplomatycznym okraszonym pobłażliwym uśmiechem dla wzniosłych haseł.

Międzynarodowa Organizacja Bezpieczeństwa powstała na gruzach starego świata, wzrosła pod tchnieniem niekłamanej i szczerej tęsknoty do spokoju, harmonii i wzajemnego poszanowania.

Jest więc nie gestem, jest koniecznością i z tego względu posiada sankcje nie papierowe, lecz istotne, oparte na prawdziwych dążeniach wszystkich państw i narodów.

Twórcami tej jedynej w swoim rodzaju organizacji są trzy wielkie mocarstwa: Rosja Radziecka, Stany Zjednoczone i Anglia.

Rada Bezpieczeństwa może rozporządzać siłami zbrojnymi wszystkich państw, oraz może ingerować w stosunku do wszystkich, jeżeli tylko będzie uważała to za stosowne: Są to wielkie prerogatywy, których nie posiadała Liga Narodów. Ale najważniejszym bodaj jest to, że Organizacja Bezpieczeństwa nie przyjęła do swego grona, jako współtwórców nowego ładu i porządku, państw faszystowskich i profaszystowskich. Dzikie zwierzę zostało pokonane, nieodrodne zaś jego plugawe potomstwo musi być i będzie poskramiane na każdym kroku.

Statut Międzynarodowej Organizacji Bezpieczeństwa nosi nazwę Karty Narodów Zjednoczonych i jest napisany w pięciu językach: rosyjskim, angielskim, francuskim, chińskim i hiszpańskim. Statut ten wchodzi w życie z chwilą podpisania go przez dwadzieścia osiem państw, w tej liczbie przez pięć wielkich mocarstw.

Organami Międzynarodowej Organizacji Bezpieczeństwa są: Zgromadzenie Ogólne obejmujące wszystkich członków w organizacji, Międzynarodowa Rada Bezpieczeństwa, w skład której wchodzi jedenastu członków, pięciu stałych i sześciu niestałych, Rada Gospodarczo-Społeczna, która się składa z 18-tu członków, Rada Powiernicza — z przedstawicieli państw zarządzających zajętymi obszarami, Trybunał Międzynarodowy i stały Sekretariat Generalny.

Są to władze, które będą stały na straży pokoju i spokoju światowego.

Ta wspaniale zaprojektowana architektura, jak każda zresztą instytucja ludzka, nie jest i nie może być formą doskonałą.

Ale najważniejszym jest to, że powstała na ruinach i zwaliskach starego świata i jest drogowskazem dla świata nowego. Wnosi ona dużo szlachetnych myśli, dużo troski w zagadnienia naprawy stosunków wśród skłóconych państw, odrzuca zapleśniałą cuchnącą skorupę dawnego sposobu myślenia i działania.

W przeciwieństwie do Międzynarodowej Organizacji Bezpieczeństwa Liga Narodów była dziełem niedokończonym, powstałym z niezdecydowania politycznego, musiała więc stać się anachronizmem historycznym. Wielka Księga Ludzkości natomiast organizowała się w ogniu walk, zrodziła się na zetlałych popiołach najgroźniejszego wroga ludzkości, jakim był faszyzm

A. LEONTIEW

Zgon premiera Australii

LONDYN, 5. VII. Premier Australii John Curtin zmarł nocy dzisiejszej w wieku 60 lat. Pogrzeb odbędzie się w Perth w Zachodniej Australii w niedzielę.

Wszystkie gazety londyńskie poświęcają Curtinowi wspomnienia żałobne, pełne podziwu dla jego zdolności politycznych i pełne uznanie dla jego zasług nie tylko dla Australii, a dla całej brytyjskiej „Wspólnoty Narodów". „Times" pisze, że Imperium straciło jednego z czołowych i najzdolniejszych mężów stanu.

Kary dla zbrodniarzy wojennych

MOSKWA, VII. Uchwała o ukaraniu zbrodniarzy wojennych wydana przez rząd austriacki została przyjęta z zadowoleniem przez ludność Austrii. Uchwała ta przewiduje ukaranie tych wszystkich, którzy dopuścili się przestępstw i zbrodni. Zależnie od rodzaju zbrodni mogą oni być skazani na 10—20 lat więzienia, na dożywotnie więzienie lub karę śmierci. Za podżeganie do wojny grozi kara od 5 — 20 lat więzienia. Przewidziane są kary dla donosicieli i agentów gestapo.

Wybory do parlamentu angielskiego

Wczoraj obywatele brytyjscy po raz pierwszy od dziesięciu lat złożyli swe głosy do urn wyborczych, wybierając członków nowego parlamentu.

Kadencja poprzedniej Izby Gmin była najdłuższa w dziejach parlamentaryzmu brytyjskiego. W czasie wojny kilkakrotnie przedłużano okres istnienia niższej izby parlamentu, aby uniknąć wewnętrznych walk politycznych, mogących osłabić wysiłek wojenny Wielkiej Brytanii.

Po zwycięskim zakończeniu wojny z Niemcami przed rządem koalicyjnym stanęły dwie alternatywy: przedłużyć współpracę stronnictw aż do pokonania Japonii, lub też rozpisać nowe wybory i zakończyć w ten sposób okres politycznego „status quo", którego wyrazem była poprzednia Izba Gmin i rząd wojenny Churchilla.

Partia Pracy, największe po konserwatystach stronnictwo polityczne, biorące udział w rządach koalicyjnych, wypowiedziała się za powszechnymi wyborami do Izby Gmin, których rozpisanie proponowała odroczyć do jesieni. Konserwatyści natomiast pragnęli jak najszybciej zdyskontować na swoją korzyść pozycję Churchilla, jako zwycięskiego przywódcy narodów brytyjskich w czasie wojny i przeprowadzić głosowanie jak najszybciej. Ostatecznie data wyborów ustalona została na dzień 5 lipca.

W ten sposób zakończył się okres rządów koalicyjnego gabinetu Churchilla i zakończyła swój żywot poprzednia Izba Gmin.

Po poprzedniej wojnie światowej na ogólną liczbę 6 przeprowadzonych wyborów powszechnych konserwatyści uzyskali większość w 4 parlamentach. Partia Pracy doszła do władzy tylko w r. 1923 — przy pomocy liberałów — i w okresie od 1929 do 1931 roku, gdy na czele rządu stanął Ramsay Mac Donald.

W czasie długotrwałej kadencji poprzedniej Izby Gmin odbywały się w całym szeregu okręgów wyborczych wybory uzupełniające, które wykazały znaczne przesunięcie się wpływów politycznych w Wielkiej Brytanii na korzyść Labour Party. Z tego powodu Partia Pracy postanowiła zakończyć okres istnienia parlamentu, który nie reprezentował w sposób zgodny z rzeczywistością dążeń politycznych społeczeństwa brytyjskiego.

Jako główne siły polityczne stanęły do wyborów partie: konserwatywna, socjalistyczna (Labour Party, czyli Partia Pracy) i liberalna. Dwie pierwsze partie wystawiły kandydatów we wszystkich prawie 640 okręgach wyborczych, Partia Liberalna nie ma nawet teoretycznej możliwości zdobycia większości w Izbie Gmin, ponieważ wystawiła ona 300 kandydatów. Liberałowie pragną jednak odzyskać w parlamencie dawną rolę, którą stracili na korzyść Partii Pracy w okresie poprzedniej wojny światowej. Obecnie wybory mogą zadecydować ostatecznie o losach tej partii.

Prócz trzech największych partji w wyborach wzięli udział komuniści, wystawiając 21 kandydatów i nowopowstała partia „Commonwealth", posiadająca program zbliżony do programu Partii Pracy, a ubiegająca się o mandaty w 22 okręgach.

Programy wyborcze wszystkich partii w dziedzinie polityki zagranicznej nie różnią się wiele między sobą. Wszystkie one stoją na gruncie walki z Japonią, aż do bezwarunkowej kapitulacji, współpracy międzynarodowej dla zachowania pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Walka wyborcza, najbardziej zacięta w historii parlamentu brytyjskiego, toczy się o system polityki wewnętrznej, który ma zapanować w życiu Wielkiej Brytanii. Konserwatyści dążą do pozostawienia w życiu gospodarczym swobody jednostce, z możliwie najmniejszą liczbą ograniczeń. Partia Pracy zamierza prowadzić gospodarkę planową przez wprowadzenie ścisłej kontroli państwowej w poszczególnych dziedzinach życia ekonomicznego. Liberałowie zajmują stanowisko pośrednie. Uważają, że poszczególne gałęzie przemysłu należy rozpatrywać oddzielnie i tylko tam, gdzie to jest konieczne, wprowadzić gospodarkę państwową. Liberałowie są zwolennikami upaństwowienia kolei i kopalń.

System wyborczy w Angli polega na głosowaniu tajnym, powszechnym i bezpośrednim, lecz nie proporcjonalnym. Proporcjonalne wybory są krytykowane w Anglii, jako osłabiające trwałość i ciągłość systemu rządów.

Każdy obywatel, który ukończył 21 lat ma prawo głosu. W obecnych wyborach jest blisko 33 miliony uprawnionych do głosowania. Żołnierze przebywający za granicą głosują, przesyłając głosy przez pocztę.

Kandydatem do Izby Gmin ma prawo zostać każdy, nawet gdy nie jest popierany przez żadną partię. Kandydat musi jedynie złożyć depozyt pieniężny, który traci w wypadku nieuzyskania pewnej ilości głosów. W czasie kampanii przedwyborczej kandydatowi nie wolno przekupywać wyborców, ani też wydawać na agitację sumy większej niż pewne ustalone maximum. Do Izby Gmin nie mają prawa kandydować lordowie, którzy zasiadają w wyższej, Izbie Parlamentu. Nie mogą również być wybierani na posłów sędziowie, zawodowi urzędnicy państwowi, duchowni wszystkich wyznań, bankruci i osoby chore umysłowo.

Członek Izby otrzymuje roczną pensję w wysokości 600 funtów szterlingów. Suma ta wystarcza zaledwie na wydatki reprezentacyjne.

W wyniku wyborów, których ostateczny rezultat ogłoszony będzie 26 lipca, obecny rząd Churchilla, albo się utrzyma przy władzy, lub też — zgodnie ze zwyczajem — Churchill zgłosi dymisję gabinetu, a król Jerzy VI powierzy utworzenie nowego rządu przywódcy najliczniejszej partii.

Pierwsze posiedzenie nowego parlamentu odbędzie się dnia 1 sierpnia br.

Ostateczny wynik wyborów — jeszcze nie prędko będzie znany. Na ogół spodziewane jest wzmocnienie Partii Pracy. Liberałowie mogą stać się „języczkiem u wagi", bez pomocy którego ani socjaliści, ani konserwatyści nie będą w stanie stworzyć rządu.

Zow.

Przed spotkaniem Wielkiej Trójki

Eden weźmie udział w rozmowach

LONDYN, 5. VII. Stan zdrowia ministra Edena polepszył się na tyle, że będzie on mógł obok premiera Churchilla reprezentować W. Brytanię na Konferencji Trzech.

BERNO, 5. VII. Z Waszyngtonu donoszą, że ambasador Związku Sowieckiego w Ameryce Gromyko udał się do Moskwy. Istnieją przypuszczenia, że weźmie on udział w konferencji „Wielkiej Trójki"

Polacy w walce o wolność Francji

WARSZAWA, 4. VII. Na temat udziału Polaków w pracach francuskiego ruchu podziemnego, jeden z oficerów polskich oświadczył, że Polacy przyczynili się do strajku 40.000 górników, jaki wybuchł w departamencie Nord podczas okupacji.

Polacy byli członkami organizacji podziemnej „Wolnych Strzelców", która liczyła 80 tysięcy ludzi, brała udział w walkach o oswobodzenie Lyonu, Lillie, St. Etienne. Następnie walczyła ona pod rozkazami generała Delattre de Tassigny, który przybył z Afryki. Dowódcą partyzantów polskich był Bolesław Jeleń.

Wielu Polaków zostało odznaczonych francuskim Krzyżem Walecznych i polskim odznaczeniem z napisem: „Za Naszą i Waszą Wolność". Obecnie Polacy okupują wspólnie z Francuzami zachodnią strefę Niemiec i z utęsknieniem oczekują chwili, kiedy beda mogli powrócić do Ojczyzny.

Manifest francuskiej partii komunistycznej

PARYŻ, 5. VII (Polpress). Na ostatnim posiedzeniu 10-go kongresu francuskiej Partii Komunistycznej, uchwalono jednogłośnie tekst manifestu do narodu francuskiego.

Na wstępie manifest przedstawia wyniki 5-cio letniej akcji podziemnej. Partia Komunistyczna wydała najwięcej męczenników i bohaterów ruchu podziemnego. Wypowiedziała ona wojnę na śmierć i życie klice zdrajców faszystowskich, którzy z Petainem i Lavalem na czele wydali naród francuski i Francję hitlerowcom na łup. Przestępcy faszystowscy przez 5 lat zapełniali patriotami francuskimi więzienia i obozy śmierci. Manifest stwierdza, że zdrajcy faszystowscy po dziś dzień jeszcze zajmują poważne stanowiska w rozmaitych ogniwach administracji państwowej i sabotują dzieło odrodzenia Francji.

Manifest wzywa robotników, chłopów, techników, inżynierów, inteligencję pracującą i wszystkich, którym dobro Francji leży na sercu, aby przystąpili do aktywnej walki z wrogami Francji, przeciwnikami wolności i postępu. W dalszym ciągu manifest stwierdza, że naczelnym zadaniem narodu francuskiego jest odbudowa kraju. Dla osiągnięcia tego celu należy uporządkować zaopatrzenia, zarobki i pobory, ceny płodów rolnych i produktów przemysłowych, zwiększenie rent i emerytur dla robotników, rozciągnięcie systemu emerytur na chłopów, rzemieślników i drobnych kupców, ustanowienie sprawiedliwego systemu podatkowego i konfiskatę majątków zdrajców. W dziedzinie gospodarczej manifest wysuwa program nacjonalizacji wielkich przedsiębiorstw i likwidacji trustów. Manifest wskazuje nadto na konieczność przywrócenia we Francji prawdziwej demokracji, opartej na pełnej suwerenności narodu i odpowiedzialności rządu wobec narodu.

Manifest kończy się apelem, skierowanym do socjalistów o utworzenie jednego wielkiego, wspólnego frontu robotniczego Francji.

W imieniu 900 tysięcy członków Partii Komunistycznej, manifest, oświadcza gotowość współpracy z innymi partiami robotniczymi.

Zbrodnie hitlerowskie we Francji

PARYŻ, 5. VII. W Arras został odkryty masowy grób ofiar hitleryzmu. Wśród pomordowanych rozpoznano zwłoki profesora Cavayes. Profesor Cavayes był czynnym członkiem Francuskiej Organizacji Oporu i kilkakrotnie udawał się do Londynu ze specjalnymi misjami. Aresztowany przez Niemców, został skazany na śmierć i rozstrzelany.

W kilku wierszach

— Rząd Czech udzielił zupełnej aprobaty zawartemu układowi z ZSRR o wcieleniu Rusi Zakarpackiej do ZSRR.

* * *

— Pośród wydm, w pobliżu Hagi, znaleziono groby Holendrów, wymordowanych przez Niemców.

* * *

— Ostatni jeńcy niemieccy, którzy powrócą z Ameryki do Europy zostaną przydzieleni na roboty do krajów wyzwolonych.

* * *

— W Reinbach powieszono trzech Niemców, którzy zamordowali lotnika amerykańskiego w chwili, gdy musiał lądować ze spadochronem.

* * *

— 7 tysięcy członków SS zostało wysłanych do Belgii, gdzie zostaną oddani pod sąd.

* * *

— Rząd Czechosłowacji wysiedlił 3 tysiące węgierskich faszystów za granice kraju.

* * *

— Niemiecki pułkownik Erich Hamon został skazany na śmierć za zabicie robotnika rosyjskiego.

* * *

— Zarząd Miejski Pragi wydał Niemcom zakaz używania kolei.

* * *

Znany współpracownik Mussoliniego Ricici został ujęty.

* * *

— Ponad 310 tysięcy żołnierzy amerykańskich opuściło Europę udając się do Ameryki. 265 tysięcy żołnierzy opuści Europe w tym miesiącu.

Osadnicy jadą na Zachód...

Z Lubelszczyzny pociągiem wahadłowym na Pomorze Zachodnie

Akcja przesiedleńcza w naszym województwie, jak to już zwracaliśmy uwagę, napotykała na duże trudności transportowe. Wiele osób chcących wyjechać musiało całymi dniami, a nawet tygodniami oczekiwać na przydział pociągu. Ta sytuacja była wysoce niepokojąca i zniechęcała wielu pragnących osiedlić się na odzyskanych ziemiach.

Obecnie stosunki zmieniły się na lepsze.

Jak doniesiono nam z Warszawy, Ministerstwo Komunikacji oddało do dyspozycji lubelskiego wojewódzkiego oddziału PUR'u 6 pociągów wahadłowych dla przewozu osadników na zachód. Zwróciliśmy się zatem do naczelnika Wydziału Ruchu lubelskiej DOKP ob. Nowackiego o bliższe wyjaśnienia, jak obecnie odbywa się transport osób pragnących się osiedlić na zachodzie.

Pociągi wahadłowe — uprzejmie wyjaśnia ob. Nowacki—kompletowane są przez nas na miejscu w porozumieniu z tutejszym PUR'em. Dotychczas odeszły trzy takie pociągi: z Chełma i Lublina w dn. 1-ym b. m. oraz w dniu 4-ym b. m. z Rejowca; ten ostatni transport zabrał osadników, którzy zostali przetransportowani do Rejowca z Zamościa i Chełma.

Pociągi wahadłowe — mówi dalej nacz. Nowacki — według przepisów powinny składać się z 42 wagonów krytych i 3 platform, przy tym 37 wagonów przeznacza się dla ludzi, a 8 dla żywego inwentarza i innego dobytku przesiedleńców. W wagonach tych powinno jechać 1500 osób. Tak jednak jest przeważnie tylko w teorii, bo po pierwsze wyjeżdżający biorą ze sobą znacznie więcej rzeczy, niż przewidywano, a po drugie nie chcą się zgodzić na przewóz koni, czy krów w oddzielnych wagonach, — wolą je mieć przy sobie. To oczywiście zmniejsza pojemność wagonów, ale władze kolejowe pragnąc jak najbardziej iść na rękę wyjeżdżającym nie są w takich wypadkach zbyt rygorystyczne.

Transporty, które odjechały w wymienionych pociągach, zostały skierowane do Piły, jako do punktu końcowego trasy.

Dalsze pociągi zestawiane będą w miarę organizowania przez PUR odpowiednio dużych transportów.

Jak się okazuje z dalszej rozmowy z naczelnikiem Nowackim, pociągi wahadłowe nie są jedynym sposobem dostania się na zachód. W czasie od 29-go czerwca do 5-go lipca pociągami tymi odjechało na zachód 160 wagonów, ale jednocześnie wysłano grupami po kilka i kilkanaście wagonów w sumie 62 wagony przesiedleńców „dzikich", t. zn. udających się na zachód na własną rękę.

Widzi Pan — objaśnia naczelnik Nowacki na tereny zachodnie udało się już wiele osób w pojedynkę „na zwiady". Znaleźli tam sobie pracę, gospodarstwo lub jakieś przedsiębiorstwo, osiedlili się, a często zagospodarowali i teraz zabierają rodzinę, lub krewnych. Bywa i tak, że znajomi zachęceni opowiadaniami takiego przybysza z zachodu również się z nim zabierają. Posiadają oni odpowiednie papiery przesiedleńcze i na tej podstawie dostają od nas wagony. W ostatnich paru dniach z Puław odjechała grupa 14 wagonów, z Lublina 10 wagonów, z Kraśnika i Szastarki 16 wagonów a dziś z Chełma — 17 wagonów. Poza tym nie ma dnia, aby z różnych stacji nie odeszło kilka lub przynajmniej jeden pojedyńczy wagon.

W przeciwieństwie do pociągów wahadłowych, które mają jeden cel — Piłę, wagony dzikie mają różne stacje docelowe i dlatego przyczyniają nam bardzo dużo kłopotów. Trzeba je kierować w różne strony, więc jadą etapami przyczepiane do pociągów „okazyjnych". Podróż w tych warunkach trwa znacznie dłużej niż podróż pociągów i rozbija się czasem na dłuższe etapy postojów, gdy w żądanym kierunku nie ma akurat połączenia.

Dziękując naczelnikowi Nowackiemu za jego cenne wyjaśnienia stwierdzamy, że mimo braku taboru, mimo niewątpliwych braków organizacyjnych akcja osadnictwa ziem odzyskanych, również przez mieszkańców naszego województwa nie ustaje. I potęguje się z dnia na dzień *(pz)*

250 transportów osadników przejechało przez Kraków

Jak donosi „Dziennik Polski" w okresie ostatnich trzech miesięcy w drodze ze wschodu na zachód przejechało 250 transportów osadników, liczących ogółem 167.983 osoby oraz 24.199 sztuk inwentarza żywego. Przeważną część transportów skierowano na Śląsk Dolny i Opolski, poza tym na woj. poznańskie i do Działdowa.

Z samego Krakowa oraz woj.: krakowskiego i rzeszowskiego udało się na nawoodzyskane ziemie 28.700 osób.

Drugim punktem rozdzielczym dla osadników, jadących z Rzeszowskiego i Krakowskiego na zachód są Katowice.

W czerwcu, który był miesiącem o wielkim nasileniu osadnictwa, oddział PUR w Katowicach przyjmował i przesyłał na zachód przeciętnie 5 transportów dziennie.

Akcja repatriacyjno - przesiedleńcza na terenie obsługiwanym przez katowicki oddział PUR objęła dotychczas ponad 111 tys. osób, z czego 83 tys. osiedliło się w woj. śląsko-dąbrowskim, a reszta pojechała dalej na zachód. Mimo to województwo śląsko-dąbrowskie posiada jeszcze wielką chłonność, przede wszystkim w miastach Śląska Opolskiego i w okolicach Katowic, które przyjąć mogą ponad 80 tys. osób.

Nowe wydawnictwo „Czytelnika"

ŁÓDŹ. Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", poza „Świerszczykiem", przeznaczonym dla dziatwy młodszej, zaczęła wydawać pisemko dla starszej młodzieży, pod tytułem „Przyjaciel", którego pierwszy numer właśnie wyszedł z druku. Redaktorem pisemka jest Halina Koszutska. Kierownikiem artystycznym — Jan Marcin Szancer.

Film polski odradza się

ŁÓDŹ, 3. VII. W fabryce Filmu Polskiego wyprodukowano pierwsze reflektory dla celów filmowych. Jest to pierwszy w Polsce sprzęt tego rodzaju najnowszego typu. Fabrykacja sprzętu filmowego w Polsce przed wojną nie istniała. Materiał ocalony podczas okupacji jest przestarzały i sięga produkcji 1928 — 24 roku.

Uciekając z Polski, Niemcy wyniszczyli nieomal całkowicie maszyny laboratoryjne i filmowe, aparaty projekcyjne zdewastowali w 85%. Dlatego też fakt wyprodukowania najnowocześniejszych reflektorów stanowi duży sukces. Fabryka po zbudowaniu prototypów. co trwało zaledwie 13 dni, przystępuje obecnie do seryjnej produkcji. W ciągu najbliższego miesiąca zakończą się prace, związane z wyprodukowaniem pierwszej serji 50-ciu nowych reflektorów.

Rożnów zasila energią elektryczną Śląsk i Kraków

KRAKÓW, 4. VII. Zrzeszenie elektrowni okręgu krakowskiego zakończyło odbudowę linii wysokiego napięcia na przestrzeni 127 km. Linia ta łączy elektrownię w Rożnowie przez Mościce z Zagłębiem Dąbrowskim i Krakowem, umożliwiając tym samym przekazywanie energii do Krakowa i na Śląsk oraz zasilanie elektrowni węglowej Śląska. Przy odbudowie linii pracowało 1500 robotników.

... a na Ziemiach Zachodnich

Waldowo — pierwsza wieś żołnierzy-inwalidów

Wśród zieleni zbożowych łanów Pomorza leży wieś Waldowo. Oprócz chłopów polskich mieszkało tutaj przed wojną 1939 sporo Niemców, posiadających duże gospodarstwa, jak zresztą w całej tutejszej strefie nadwiślańskiej. Przez cały okres polskiej niepodległości butni i dumni, czekali tylko chwili, kiedy Pomorze stanie się napowrót „urdeutsch". To „urdeutschostwo" było jednak bardzo krótkie. Pod uderzeniem potężnej Armii Czerwonej, pękł kordon germański, opasujący Polskę, a zwycięska ofensywa zmiotła „herrenvolk" z polskiego Pomorza. Na zawsze teraz już wywalczona, odwiecznie nasza, polska ziemia czekała na pierwszy polski siew. Polskie łany obsiano — ziarno zaś rzuciły najgodniejsze, najbardziej ofiarne, ręce polskiego żołnierza inwalidy, który dla tej własnej ziemi oddał co miał najcenniejszego — swoje własne zdrowie.

Z inicjatywy Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego przejął major Minor akcję osiedlania żołnierzy — inwalidów szpitali bydgoskich, rolników z zawodu, na gospodarstwach poniemieckich wsi Waldowo. Niektóre większe gospodarstwa podzielono; obecnie żołnierze inwalidzi zajmują 50 gospodarstw. Aby ułatwić „początki" Naczelne Dowództwo przyznało żołnierzom - osiedleńcom 60 krów i 60 koni, które przydzielono sprawiedliwie, po jednym koniu i jednej sztuce bydła na każdą zagrodę, 10 pozostałych koni i krów stanowi niejako rezerwę, zarządzoną przez stworzony wśród żołnierzy - zagrodników Związek Samopomocy Chłopskiej. Dla akcji dożywiania młodzieży szkolnej gminy Waldowo Związek przydzielił czasowo jedną krowę, 2 konie oddano do chwilowej dyspozycji gminnej komórce Związku Samopomocy Chłopskiej.

Żołnierze - osadnicy zorganizowali już spółdzielnię, otwarto również świetlicę. Wieś jest całkowicie zelektryfikowana, posiada 3 motorów do młócenia i dużą młockarnię o wydajności dziennej 100 centnarów zboża. Zabezpieczono znajdujące się jeszcze we wsi duże zapasy zboża niewymłóconego; wieś rozporządza ponadto dużym zelektryfikowanym młynem.

Współpraca rolników waldowskich z przybyszami - żołnierzami jest jak najlepsza. W pierwszych dniach pobytu inwalidów w Waldowie, kiedy trudno było zdobyć odrazu wszystkie potrzebne sprzęty, wieś przysyłała podwody i konie. Obecnie przewaga sprzężaju jest już po stronie żołnierzy - osadników, którzy odwdzięczają się wsi za pierwszą pomoc. Wszyscy przygotowują się teraz do zbiorów — do zebrania plonu pokojowej pracy żołnierza. Reperuje się maszyny rolnicze, wykańcza ostatnie roboty wiosenne. Ziemia została obsiana w zupełności. Wkrótce odbędzie się uroczyste wręczenie aktów nadania ziemi.

Praca wre — wieś Waldowo rozwija się dzięki wspólnej pracy żołnierza i chłopa coraz pomyślniej. Trudność najpoważniejszą stanowią brak uprzęży i konieczność protezowania niektórych inwalidów. Sprawą tą winna zainteresować się Centrala Zjednoczenia Przemysłu Skórniczego z jednej, a Min. Zdrowia, Min. Opieki Społecznej, Koła Lekarskie i szpitale z drugiej strony. Czyż można sobie wyobrazić szczytniejsze zadanie, jak pomoc dla placówki dotychczas jedynej w Polsce, która pewno znajdzie wielu naśladowców. Oto wielkość i doniosłość otwierającego się przed nami zadania. Żołnierz — obrońca, żołnierz — oswobodziciel oraczem własnej polskiej ziemi.

Więźniowie z Buchenwaldu czekają na powrót do kraju

W chwili, kiedy serca i umysły całego polskiego narodu śledzą z napiętą uwagą i radością proces jednoczenia się w narodzie najlepszych sił twórczych, kiedy najwartościowsi działacze polityczni z zagranicy przybywają do kraju, ażeby w twardej i usilnej pracy złączyć swe wysiłki z Rządem Jedności Narodowej, rzućmy okiem na tych, którzy, wyrwani zbrodniczą ręką germańską daleko poza granicę Ojczyzny, wyczekują z niecierpliwością chwili, kiedy im wolno będzie oficjalnie i bez przeszkód powrócić tutaj i wziąć czynny udział w pracy dla dobra Państwa i Narodu.

Myślę tu w pierwszym rzędzie o tych, którym los pozwolił przetrwać gehennę obozów koncentracyjnych i którym dzięki sprzymierzonym armiom alianckim, udało się ujść z życiem z niewoli. Radość jednak z odzyskanej wolności nie zawsze była długa. Przesłaniały ją często chmury gorzkiej rzeczywistości, która daleko odbiegała od wymarzonego ideału. Były bowiem grupy, które bezpośrednio po zwolnieniu z rąk esmańskich oprawców, zostały obojętnie porzucone po wsiach i miasteczkach na łaskę niemieckiej ludności i bez żadnej pomocy i poparcia, musiały prośbą czy groźbą zdobywać sobie gorzki kawałek chleba.

Jako przykład może służyć los kilkunastotysięcznej grupy więźniów politycznych ewakuowanych z Buchenwaldu przed zbliżającym się frontem. Sformowani w kilkutysięczne grupy, podzielone na setki i tysiące, byliśmy pędzeni jak stado bydła naprzód i naprzód, bez żadnego zaopatrzenia w żywność, bez kawałka chleba ,a częstokroć i wody. W takich warunkach po pięciodniowym głodowym marszu, „marszu śmierci", w mocno przerzedzonych szeregach dotarliśmy do Flossenburga. Stamtąd po kilkudniowym pobycie znowu dalej, znowu naprzód i znowu o jednej małej porcyjce chleba na kilka dni marszu, przebyliśmy stokilkadziesiąt kilometrów w makabrycznym pochodzie, ścieląc drogę trupami wystrzelanych towarzyszy, którzy z wyczerpania, głodu i forsownego tempa nie mogli dotrzymać kroku świetnie odżywionej i często zmienianej eskorcie.

Po pięciu dniach śmiertelnego wysiłku, kiedy szeregi nasze stopniały już do połowy i kiedy najsilniejsi i najmocniejsi duchem stracili wiarę i nadzieję w możność przetrzymania, — nadszedł pamiętny dla nas dzień 23 kwietnia. W dniu tym nadjechały niespodzianie amerykańskie czołgi i pancerki i po krótkiej strzelaninie do uciekających w panicznym popłochu esmanów — dały nam nareszcie upragnioną wolność.

Bilans kilkudniowej wędrówki był tragiczny. Z pierwotnej liczby kilkunastu tysięcy ewakuowanych z Flossenburga pozostała przy życiu zaledwie połowa, i z tych niestety zaraz w pierwszym tygodniu wolności dużo zmarło z wyczerpania i chorób.

Ci, co utrzymywali się przy życiu, rozlokowali się po najbliższych wsiach i miasteczkach, zdobywając sobie drogą rekwizycji środki żywnościowe. Wszyscy byli pełni radości i nadziei, że władze amerykańskie zaopatrzą nas zaraz w żywność i odzież i odeszlą po ukończeniu wojny do kraju.

Mijał jednak tydzień za tygodniem, minął dzień kapitulacji i zwycięstwa, a my siedzieliśmy w dalszym ciągu na miejscu, czekając z dnia na dzień na hasło do powrotu, czekając na ewakuację, lub choćby tylko na pozwolenie wyruszenia na własną rękę do domu.

Niestety, czekaliśmy napróżno. Wyznaczone przez amerykańskie władze terminy mijały jeden za drugim, mijały dnie i tygodnie, a sprawa repatriacji wciąż tkwiła na martwym punkcie. Ludność niemiecka odnosiła się do nas coraz bardziej wrogo. O żywność było coraz bardziej trudno. Doszło do tego, że ci, którzy w nędzy i upodleniu spędzili kilka lat w obozach pod batami niemieckich siepaczy, musieli później u ich rodzin i ziomków dosłownie żebrać o chleb, lub ziemniaki. Tak! Bo rekwizycje były już wzbronione. Było nawet wzbronione opuszczanie miejsca zamieszkania, a zaopatrzenie w żywność przez władze amerykańskie pozostawało wciąż nieuchwytnym i dalekim marzeniem.

Sytuacja stawała się trudna do zniesienia. Energiczniejsze i bardziej zdecydowane jednostki zaczęły potajemnie opuszczać mieszkania i kierować się ku granicy czeskiej. W tajemnicy i bocznymi drogami, przez góry i zieloną granicę wracali ci, którym tęsknota do ojczyzny, do swoich były silniejsze od wszelkich przeszkód. Duży jednakże procent ostrożniejszych i mniej zdecydowanych, a także całe szeregi chorych, lub zbyt słabych fizycznie, z konieczności czekają cierpliwie na urzędową ewakuację.

Tym ludziom należy pomóc.

Należy pamiętać, że ich miejsce jest przy ojczystym warsztacie pracy, że brak jest Polsce ich rąk do czynu, że rodziny ich, a z nimi całe społeczeństwo czeka na nich z utęsknieniem i wiarą, że wrócą i ziednoczą swoje wysiłki we wspólnej pionierskiej pracy nad budową nowej przyszłości. Trzeba im jednak ten powrót umożliwić i ułatwić tak, jak to dawno już zrobili Czesi, Francuzi i inni. Z takim apelem do czynników i władz miarodajnych zwracają się ci wszyscy, którzy pokonawszy już wszelkie przeszkody i trudności wrócili i dołączyli swój zapał i siły do wspólnego i twórczego wysiłku.

Wast.

Akcja przeciw nielegalnemu gorzelnictwu

WARSZAWA, (Polpress). W wyniku rozpoczętej przez Władze Skarbowe w końcu ubiegłego miesiąca akcji przeciw potajemnemu gorzelnictwu, Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego wypłaciła w ciągu pierwszych kilku dni akcji, przeszło 100 tysięcy złotych za przyczynienie się do wykrycia potajemnych wytwórni wódki. W większości wypadków władze stwierdziły używanie do wyrobu tak zwanego bimbru bardzo szkodliwych dla zdrowia surogatów, jak naprzykład karbidu i kwasu siarczanego, a to w celu podniesienia mocy zakazanego alkoholu. Jednocześnie w celu równomiernego rozprowadzenia swoich wyrobów, Państwowy Monopol Spirytusowy uruchomił od tej pory 120 własnych sklepów sprzedaży detalicznej w różnych punktach państwa. Ilość placówek będzie wzrastała w miarę potrzeby.

Kalendarzyk

LIPIEC
6
Piątek

Winszujemy:
Dziś: Izajaszowi
Jutro: Cyrylowi i Met.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-17
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanalizacyjne	21-42

KOMISARIATY MILICJI OBYWATELSKIEJ

I	21-91
II	24-26
III	24-27
IV	14-14

DYŻURY APTEK:

Zawidzki — Szopena 15; Wędkowski — Lubartowska 16; Skrycki — Zamojska 23.

Teatr i kino

TEATR MIEJSKI: Dziś i codziennie „Nasza żoneczka" arcywesoła lekka komedia A. Hopwooda z Marią Gorczyńską w roli tytułowej.

W niedzielę, dnia 8 lipca b. r. o godz. 12-ej odbędzie się ostatni poranek artystyczny uczennic szkoły choreograficznej pod kier. prof. Jadwigi Wirskiej. Na program składają się tańce: ludowe, charakterystyczne, plastyczne, stylowe i akrobatyczne. Bilety w cenie od 10 zł. do nabycia w kasie teatru.

KINO „APOLLO" wyświetla sowiecki poemat filmowy pt.: „O szóstej wieczorem po wojnie". Nadprogram: „Polska Kronika Filmowa" nr. 12". Początek seansów: 14, 16,15, 18,30. W niedzielę i święta dodatkowy seans godz. 11,45.

KINO „BAŁTYK" od poniedziałku 2. VII br. wyświetla film amerykański pt.: „Żółty Skarb". W roli głównej: Gary Cooper. Nadprogram: Kreskówka pt.: „Małpi Pensjonat". Początek seansów: 14,30, 16.30, 18.30. W niedziele i święta dodatkowy seans o godz. 12.30.

KINO „RIALTO" od poniedziałku 2. VII br. wyświetla wspaniały film pt.: „Druga młodość".

Program radiowy na 6. 7.

7.00 Poranna mozaika muzyczna (miasto). 7.25 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 8.05 Wiadomości lubelskie (miasto). 12.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 15.30 Wiadomości lubelskie (miasto). 15.35 Felieton (miasto). 15.40 Skrzynka rolnicza (miasto). 15.50 Komunikaty i ogłoszenia (miasto). 15.55 Muzyka z płyt (miasto). 16.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 20.00 „Odbudowa szkolnictwa na ziemi lubelskiej" — pogadanka w opr. dr. Jedlickiego (miasto). 20.10 Saint Saens: „Karnawał zwierząt" — wyk. paryskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Georgesa Truc'a (płyty). (miasto). 20.40 Najwybitniejsi piosenkarze francuscy: Lucienne Boyer. J. Baker, M. Chevalier (miasto). 21.20 Muzyka rozrywkowa (płyty). (miasto). 21.40 Pieśni i dumki w wykonaniu Tadeusza Markowskiego. Akomp. Adela Bay. (f. kr. i m.).

Z naszej prowincji

AKCJA OPIEKI SPOŁECZNEJ NA TERENIE WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

W trosce o pomoc naszym rodakom, powracającym z obozów hitlerowskich, ob. Wojewoda Lubelski zarządził wypłacenie na ten cel kwoty 500.000 zł.

Gotówka ta została rozprowadzona do starostw powiatowych miast wydzielonych na terenie województwa lubelskiego, i przeznaczona jest wyłącznie na dożywianie powracających, pomoc doraźną, nocleg itp.

W celu przyśpieszenia uruchomienia akcji kolonialnej dla dzieci i młodzieży przeznaczono z innych funduszów zł. 300.000 do czasu otrzymania na ten cel kredytów specjalnych od Władz Centralnych. Ob. Wojewoda zarządził przekazanie powyższej sumy starostom powiatowym i prezydentom miast wydzielonych na terenie województwa lubelskiego.

Te obie, — o tak doniosłym znaczeniu społecznym akcje winny stać się troską zarówno starostw powiatowych, jak i zarządów miejskich.

ŚWIĘTO MORZA W POWIECIE PUŁAWSKIM

W pow. puławskim odbyły się uroczystości z okazji Święta Morza w Puławach, Kazimierzu oraz Opolu. W Puławach uroczystości połączone były z defiladą łodzi na Wiśle, przemówieniami delegata L. M. i Starosty Powiatowego. W przeddzień odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez Klub Inteligencji w Puławach. Na Fundusz Morski przekazał Zarząd Obwodu L. M. z tych uroczystości kwotę zł. 11.749,80.

ZJAZD POWIATOWY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ „WICI" W PUŁAWACH

Dnia 8 lipca b. r. w lokalu Stronnictwa Ludowego w Puławach o godz. 10 rano odbędzie się zjazd powiatowy Kół Młodzieży Wiejskiej „Wici" powiatu puławskiego. Wszystkie koła obowiązane są wysłać swoich delegatów, złożyć sprawozdanie z działalności oraz plan pracy na przyszłość.

Kronika sportowa

NOWA PLACÓWKA SPORTOWA

Staraniem ZZK przy poparciu ze strony ob. dyr. mgr. Młotkowskiego oraz ob. nacz. Puchalskiego został utworzony przy DOKP Lublin Kol. Klub Sportowy „Sygnał". W skład Zarządu Klubu weszli: prezes ob. dyr. Młotkowski Henryk, wiceprezes administr. Raczkowski Zygmunt, wiceprezes sportowy Wójcik Władysław, sekretarz Hołowiński Zbigniew, skarbnik Kruszyński Tadeusz, gospodarz Jankowski Stanisław.

Powstały sekcje: piłki nożnej, piłki ręcznej, lekkoatletyki oraz pływacka. Prace treningowe w toku.

REJESTRACJA KLUBÓW PIŁKI NOŻNEJ

Lubelski Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Lublinie wzywa wszystkie kluby piłki nożnej, z terenu Okręgu Lubelskiego do rejestracji.

Do dnia 15 lipca rb. kluby winny złożyć deklaracje na piśmie w sekretariacie Lub. OZPN przy ul. Krak. Przedmieście nr. 78, pokój nr. 34, II piętro, na ręce ob. Wróblewskiego Bolesława.

Z sali koncertowej

Dnia 24 czerwca w sali Teatru Miejskiego odbył się koncert, na którym wystąpiło troje artystów: dwie siostry Z. Winnicka-Łosakiewicz (śpiewaczka), M. Grodzka-Łosakiewicz (tancerka) oraz Stefan Rachoń, skrzypek, dobrze znany publiczności. Koncert rozpoczął się tańcem Pastuszek do muzyki francuskiego kompozytora współczesnego Ibert. P. Grodzka ma solidną szkołę, dobrze opanowaną technikę nóg, co w tańcu jest tak niezmiernie ważne, bardzo ładne ruchy rąk. Całość robi harmonijne i kulturalne wrażenie.

Jeżeli chodzi o koncepcję, to nie odbiega ona jeszcze daleko od pewnej konwencji w komponowaniu tańców, ale sądzę, że z czasem inwencja i praca pozwolą wypowiedzieć się pełniej jej indywidualności artystycznej. P. Winnicka - Łosakiewicz śpiewała w pierwszej części arię Mozarta z „Zaczarowanego fletu", Wariację Adama na tematy Mozarta i arię z „Lakme" Delibès'a. Jest to śpiewaczka o bardzo precyzyjnej technice koloraturowej, pewna w intonacji, Jej piana brzmiały bardzo ładnie, brane subtelnie z zupełną naturalnością, natomiast brakowało w górze siły. Dykcja jeszcze za mało wyraźna. Głos p. Winnickiej nastawiony jest przede wszystkim na koloraturę i tutaj widać bardzo dobrą szkołę (jest uczennicą Ady Sari) Utwory wykonane były bardzo muzykalnie i solidnie opracowane. P. Rachoniowi należy się wiele gorących słów, tym bardziej, że miał w programie same arcydzieła. Na początku pięknie wyśpiewał Glucka, „Melodię", lekkości i śpiewności mozartowskie wydobył z doskonałą precyzją ,a w drugiej części koncertu zaczarował nas bogatym w efekty dźwiękowe karkołomnym technicznie utworem Ravela „Cygan". Akompaniowała wszystkim, jak zwykle bardzo solidnie i dobrze p. Adela Bay.

W kwestii formalnej: pożałowania godne są omyłki w programie, które wprowadzają w błąd publiczność (np. Taniec hiszpański Falla, wykonany przez Rachonia znalazł się w programie w repertuarze tanecznym). G. W.

LEON WYRWICZ I TADEUSZ ŁUCZAJ W TEATRZE MIEJSKIM

W niedzielę o godz. 15.30 odbędzie się jeden jedyny występ znakomitego satyryka, parodysty i komika Leona Wyrwicza, oraz znanego z radia i ze sceny świetnego śpiewaka barytona Tadeusza Łuczaja.

Bilety w cenie od 20 zł. w kasie Teatru.

PODZIĘKOWANIE KOMITETU „ŚWIĘTA PIEŚNI"

Komitet organizacyjny „Święta Pieśni" szkół powszechnych m. Lublina składa gorące podziękowanie ob. mjr. Salomonowi, gospodarzowi „Domu Żołnierza" za użyczenie sali i wydatną pomoc techniczną.

Komitet wyraża również podziękowanie Orkiestrze Kolejowej za bezinteresowny udział w imprezie, oraz Zarządowi Miejskiemu za współudział w zorganizowaniu poranka i obdarowanie występujących dzieci słodyczami, a w szczególności ob. ob. naczelnikom: inż. Napiórkowskiemu i Wawrzyńcowi Kwiatkowskiemu.

KRONIKA MIEJSKA

REFERAT W STRON. DEMOKRATYCZNYM

Zarząd Woj. Str. Demokratycznego w Lublinie zaprasza członków i sympatyków do lokalu Stronnictwa ul. Krakowskie Przedmieście 49 m. 7, na referat dyskusyjny p. t. „Handel — Rzemiosło i Własność Prywatna", który wygłosi inż. T. Ostrowski w dniu 8 lipca o godz. 10.30.

ZE ZW. ZAW. MUZYKÓW

Zarząd Zw. Zaw. Muzyków Polskich Okręgu Lubelskiego podaje do wiadomości, że walne zebranie odbędzie się dn. 7 lipca (sobota) o godz. 9-ej w sali Państw. Instytutu Muzycznego, Kapucyńska 7. II p. w celu przeprowadzenia weryfikacji wszystkich członków. Obecność obowiązkowa. Niestawienie się na zebranie utrudni weryfikację, a przy tym może spowodować utratę pracy poszczególnych członków, którzy w terminie nie przejdą weryfikacji.

ZE SPORTU WĘDKARSKIEGO

W związku z artykułem w Sztandarze Ludu z dn. 14. 6. b. r. o kłusownictwie rybackim — Zarząd Zw. Wędkarzy na posiedzeniu w dniu 3 lipca b. r. postanowił ob. Gostkowskiego Tadeusza zawiesić w czynnościach gospodarza i członka Związku i pozbawić go praw do połowu ryb, aż do czasu Walnego Zebrania.

OGŁOSZENIE

Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Lublinie ogłaszają przetarg na wykonanie montażu zespołu pompowego na stacji pomp przy ul. Piłsudskiego 11/13.

Przedmiar ofertowy reflektanci otrzymują wraz z wyjaśnieniami w biurze Miejskich Wodociągów, Krak. Przedm. 55, II piętro, pokój 210.

Termin składania ofert 14. VII. b r. Otwarcie ofert w obecności reflektantów nastąpi 16. VII o godz. 10 rano w tymże lokalu.

„PODWIECZOREK BEZ MIKROFONU" W DOMU ŻOŁNIERZA

Dom Żołnierza wierny tradycjom ubiegłych niedziel organizuje dn. 8 b. m. swój „Podwieczorek bez mikrofonu". Początek jak zwykle o godz. 17-ej. Całkowity dochód przeznacza się na Wojewódzki Komitet Opieki nad Rannym i Chorym Żołnierzem. Gospodarze przygotowali program artystyczny i niespodzianki.

ZABAWA DZIECIĘCA

W niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 14-ej w lokalu gimnazjum im. J. Zamojskiego, ul. Ogrodowa 14 na Zabawie dziecięcej organizowanej przez Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Lublinie miło i przyjemnie bawić się mogą dzieci całego miasta Lublina. Wiele niespodzianek, ciekawa loteria, wędka szczęścia, zaczarowany pokój, wyścigi itd. Do zabaw w sali i na powietrzu przygrywać będą 2 orkiestry. Wstęp 10 zł. Dochód przeznaczony jest na dożywianie dzieci repatriantów, sierot, półsierot, wojennych i powojennych w licznych zakładach P. K. O. S.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w wyprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok ś. p. Anastazji Swiąder, składają z głębi serca serdeczne „Bóg Zapłać"

mąż, dzieci i rodzina.

Ogłoszenia

Rutynowana korepetytorka przygotowuje do gimnazjum, poprawia zaniedbane przedmioty. Wiadomość: ul. Narutowicza 37 (owocarnia).

Wojewódzki Urząd Ziemski w Lublinie niniejszym zawiadamia wszystkich wolnozawodowych przysięgłych, że przyjmuje zgłoszenia do pracy przy odbudowie zniszczonych osiedli na gruntach scalonych na terenie Województwa Lubelskiego na warunkach płacy 5000 zł. miesięcznie, tytułem zaliczki na poczet wynagrodzenia ustalonego przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych z możnością korzystania podczas wykonywania czynności z uprawnień pracowników państwowych. Termin zgłaszania do dnia 15 lipca 1945 r. w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim, ul. Wyszyńskiego 11, pokój 21.

Dyrekcja Państwowego Koedukacyjnego Liceum Handlowego i Państwowego Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego w Lublinie ogłasza, iż zapisy do obu wymienionych szkół przyjmuje Sekretariat w godz. od 15— do 18. w gmachu Państwowego Gimnazjum Męskiego, Ogrodowa 14, II piętro. W terminie przedwakacyjnym odbędą się egzaminy wstępne do 1, 2, 3, 4 klasy Gimnazjum Kupieckiego i 1 kl. Liceum Handlowego. Początek egzaminów 9 lipca o godz. 9-ej. Bliższych informacji udziela Sekretariat Szkoły.

Sprzedam spacerówkę stan dobry. Żwirki i Wigury 4 m. 16.

Korespondencyjne Kursy Księgowości w Lublinie, ul. Narutowicza 34 m. 16, skrytka pocztowa 105 przyjmują zapisy i udzielają informacji w Sekretariacie w godz. 15 — 19 lub listownie po nadesłaniu zł. 5 znaczkami pocztowymi.

Zapisy do wszystkich klas Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego w Lublinie przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od godz. 10 do 12-ej w lokalu szkoły Vetterów, ul. Bernardyńska nr. 14. Egzamin wstępny 10-go lipca br.

Dyrekcja Gimnazjum i Liceum ogólno-kształcącego M. Sobolewskiej w Lublinie zawiadamia, iż zapisy do gimnazjum i liceum przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od godz. 9 rano do 4 po południu. Egzaminy wstępne po wakacjach: 29, 30, 31 sierpnia rb.

Dyrekcja Gimnazjum i Liceum Technologiczno-Chemicznego w Lublinie, Radziwiłłowska nr. 3 zawiadamia, że kancelaria szkoły przyjmuje zapisy nowych uczniów do wszystkich klas gimnazjum i do pierwszej klasy liceum od dnia 30 czerwca b. r. Egzaminy wstępne w terminie wiosennym do kl. I-ej gimnazjum i innych klas odbędą się w dn. 6 i 7 lipca o godz. 8-ej rano w gmachu szkoły przy ul. Radziwiłłowskiej 3. Informacji udziela sekretariat szkoły codziennie, oprócz świąt, w godz. od 9 do 14-ej.

Kursy Buchalteryjne Związku Księgowych w Polsce Oddz. w Lublinie. Informacje i zapisy ul. Narutowicza 27 we wtorki, czwartki, soboty w godz. 17—19.

Samouczek jęz. angielskiego wyd. 1945. zł. 250. Jęz. rosyjskiego 80 zł. Wysyłka za zaliczeniem. Lublin skrytka 112.

Gimnazjum Mechaniczne i Gimnazjum Elektryczne im. St. Syroczyńskiego w Lublinie przyjmuje zgłoszenia kandydatów do klas pierwszych i wstępnych do 14 lipca. Egzaminy wstępne odbędą się od 16 do 18 lipca włącznie. Zgłoszenia przyjmuje, informacji udziela sekretariat szkoły Lublin, Czwartek 8 (boczna od Lubartowskiej)

Prywatne Męskie Gimnazjum i Liceum im. Batorego (dawniej „Szkoła Lubelska") w Lublinie, ulica Krakowskie Przedmieście nr. 56, I piętro przyjmuje zapisy do wszystkich klas gimnazjum i liceum typu humanistycznego codziennie w godzinach od 9—12.

Kursy kroju A. Pawłowskiego w Lublinie. Podaje się do wiadomości, że dnia 9 lipca br. rozpocznie się czterotygodniowy kurs kroju okryć damskich pod kierownictwem A. Pawłowskiego absolwenta Akademii Kroju w Paryżu. Zapisy przyjmuje Instytut Doskonalenia Zawodowego przy ul. Królewskiej 15 w Lublinie.

Przedszkole im. Marii Papieskiej ul. Narutowicza 71, czynne całe lato.

Jęz. Angielski, lekcje, konwersacja, przygotowania do egzaminów w zakresie wszystkich klas gim. i lic. oraz lektoratów uniwersyteckich. Zamojska 35 m. 2 w godz. 18—20

Wózki dziecięce limuzynki i spacerowe do sprzedania oraz wymiana części. ul. Kowalska 2 w podwórzu.

Zegarmistrz dyplomowany Sobczak z Warszawy obecnie przyjmuje: Lublin, Krak. Przedm. 58 m. 8.

Sprzedam sklep z patentem, ul. Piłsudskiego 10 m. 6.

Do sprzedania maszyna damska leworamienna. Narutowicz 43 m. 12.

Okazja! Siatka na ogrodzenie do sprzedania. Wiadomość w Administracji.

Okazja. Dorożka do sprzedania. Wiadomość: Weteranów 38 m. 5.

Tien i karbid dostarcza spółdzielnia „Spoina" Lublin, ul. Zielona nr. 5 m. 1.

Sprzedam wózek-kareetkę bardzo dobry. Staszica 3 m. 5, III piętro. do godz. 9-ej.

Helena Ilewiczowa zamieszkała w Zamościu, ul. Lwowska 33 m. 11 poszukuje siostrę Kazię Ilewicz, która została wywieziona 19 lipca 1944 r. z więzienia lwowskiego i Jana Ilewicza, który został wywieziony na pracę do Niemiec 1942 r.

Zarząd T-wa Opieki nad Zwierzętami prosi swych członków o zgłoszenie się do kancelarii T-wa ul. 3-go Maja 24, pokój 1 w godz. od 15 do 17-ej i podania swych adresów wobec spalenia się kancelarii T-wa.

Sprzedam młodego rasowego psa „Pekińczyka". ul. Skłodowskiej 46 m. 7.

Wysiedlona z Warszawy ,wiek średni, znajomość języka rosyjskiego poszukuje pracy do dzieci. Domnam kuchnie. Zgł. kier. „Lub." Nr. 285328.

W dniu 24 b. m. zginął piesek rasy „Pekin" maści bes. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Ulica Czeska 6 m. 1.

Dr. med. R. Pinus choroby skórno - weneryczne i wewnętrzne. Przyjmuje 9—11 i 4—7 ulica Lubartowska 18.

Janina Maszkowska, zam. za Bugiem w Sarnach obecnie w Lublinie obok cukrowni w barakach poszukuje swego męża Piotra Maszkowskiego, ur. 1904 r., który został zabrany do Wojska Polskiego 1944 r.

Dr. Lind, lekarz chorób kobiecych przyjmuje od 3—7 ul. Żwirki 4 (obok Domu Żołnierza).

Centromyn ul. 1-go Maja 53 m. 4 dostarcza młynom gazę młyńską, pasy napędowe, gurty, siatki druciane i wszelkie artykuły pomocnicze po cenach znacznie obniżonych.

Sprzedam zaraz: arytmometr Brunsviga, teodolit Geolach Portable Remington, meble różne i drobiazgi. Staszica 7 m. 6, tel. 2598.

Zakłady Solvay w Polsce, Sp. z o. o. pod zarządem państwowym powiadamiają że Skład Konsygnacyjny. Lublin, Archidiakońska 9/1 tel. 24-69 wznowił sprzedaż wyrobów sodowych.

Biuro Pośrednictwa Handlowego R. Mikołajewskiego w Lublinie, ul. Szopena 26, tel. 11-09 poszukuje doświadczonego pracownika lub wspólnika, towaroznawstwo i księgowość wymagane. Pożądana znajomość języków i pisania na maszynie. Zgłoszenia osobiste w godz. 9—13, 15—18.

Kupię lub wydzierżawię sklep. Zgłoszenia Św. Duska 8 m. 2.

Podwozie do zwykłego wozu, nowe sprzedam. Krak. Przedm. 30 m. 5.

Stenotypistka poszukuje pracy. Zgłoszenia kierować: „Gazeta Lubelska" oferta Nr. 343.

Inteligentna gospodyni poszukuje pracy. Zgłoszenia „Gazeta Lubelska" Oferta nr. 343.

Polskie Radio poszukuje do pracy w Lublinie i w terenie następujących pracowników: radiotechników, radiomonterów, teletechników, monterów liniowych, oraz monterów instalacyjnych. Zgł. kier. do Wydziału Technicznego Polskiego Radia, Lublin, Szopena 9, pokój 34.

Potrzebni do warsztatu wózków dziecięcych ślusarz i chłopiec do nauki. Lubartowska 3, warsztat wózków w godz. od 9—12.

Wykwalifikowana gospodyni — kucharka w sile wieku poszukuje odpowiedniej pracy w restauracji, lub w stołówce. Wynagrodzenie skromne. Wiadomość ul. Zamojska 4 m. 10.

Młody wykwalifikowany maszynista ze znajomością języka rosyjskiego poszukuje pracy chętnie w instytucji Wojskowej. Oferty „Gaz. Lub." Nr. 50.

Maszynistka z praktyką biurową poszukuje pracy, może być na wyjazd. Zgłoszenia adm. „Gazeta Lubelska" pod „Toorunina".

Wdowiec poszukuje gospodyni do dzieci. Adres: Gaz. Lub. Nr. 44.

Sprzedam płaszcz męski jesienny nowy. Dywan strzyżony 4 x 3 mtr. Narzuta na tapczan gobelinowa, wycieraczka z trawy. Dolna Panny Marii 52 b.

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Dyrekcja 36-40. Buch. 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" Pierwsza Drukarnia Państwowa w Lublinie A — 2418 Komitet Redakcyjny